



» Pamiątkowe zdjęcie po ubiegłorocznej edycji biegu

zawodnicy ze Świebodzic Jerzy Drab i Tadeusz Zawadzki. O tym ostatnim będzie jeszcze za chwilę. Później dołączyli bracia Kaczugowie, Józef Żuk oraz Marek Henczka.

Wydarzenie nieprzerwanie jest organizowane do dzisiaj i jest to najstarszy cykliczny bieg w Wałbrzychu. Robi wrażenie, bo 27 września (niedziela) tego roku punktualnie o godz. 11:00 odbędzie się 40 edycja zawodów. Zapisy przyjmowane będą w dniu biegu od godz. 9:00 w OSK SM Podzamcze.

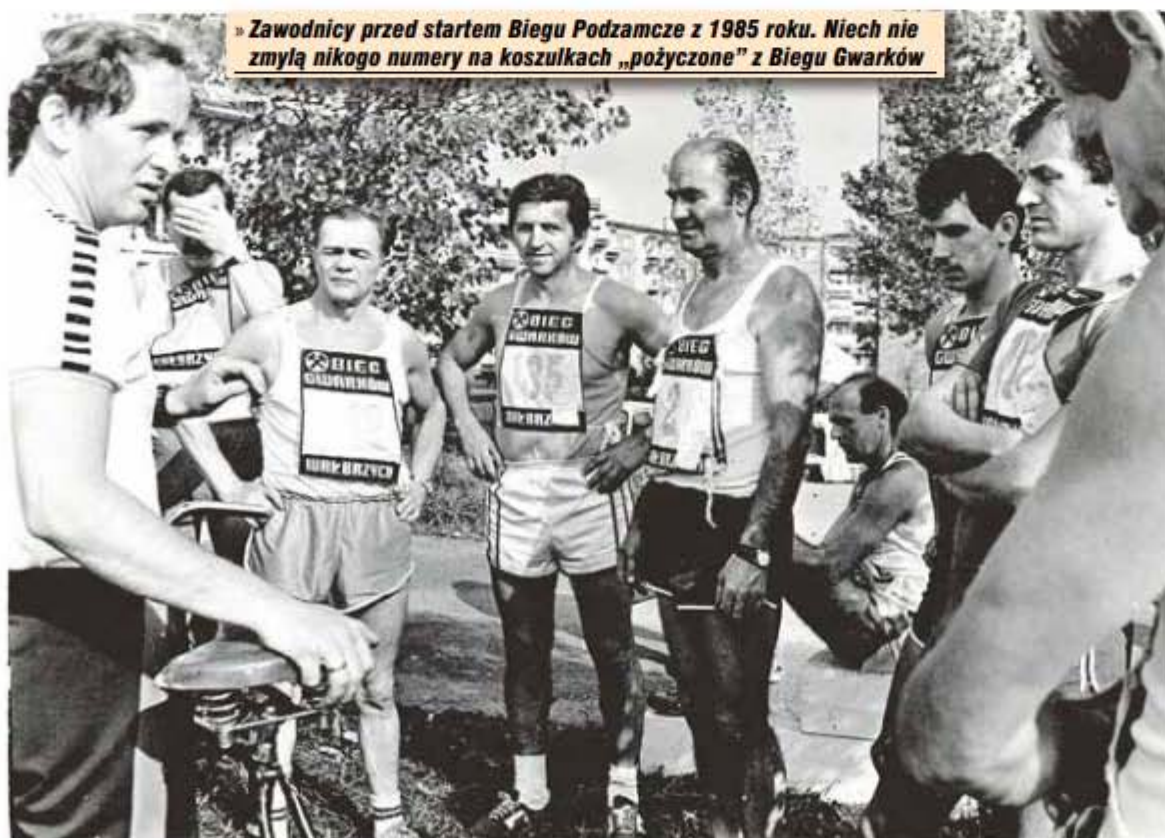
Dobra, ale dosyć tych szczegółów technicznych. Wróćmy do biegania. Przez cztery dekady przewinęło się mnóstwo zawodników (setki na pewno, a może tysiące) – amatorów i zawodowców. Na Podzamczu startowała i wygrywała w kat. młodzieżowych Karolina Jarzyńska, późniejsza uczestniczka IO w Londynie w maratonie. Startował Waldemar Glinka, maratończyk i olimpijczyk z Aten. Osobna historia to Roman Magdziarczyk, nasz znakomity chodźca. Biegał jako junior, a po zakończeniu kariery jako amator. Bieg Podzamcze upodobało sobie kilka rodzin. Choćby Zająćców (Krystyna, Lesław, Robert i Leszek), Baczewskich (Renata, Edward, Bartłomiej),

Podzamcze od lat w biegu

Zastanawialiście się pewnie nieraz, która z imprez sportowych w Wałbrzychu jest najstarsza. Nie będziemy bawić się we wróżbitów. Wiemy za to na pewno, że najstarszym biegiem organizowanym w mieście cyklicznie jest ten rozgrywany na Podzamczu. Za tydzień odbędzie się jego jubileuszowa, 40 edycja. Czapki z głów.

Cofnijmy się w czasie. Przecież lubimy to robić. Są lata 70. ubiegłego wieku, coraz mocniej rozwija się TKKF. Co zrozumiale, pojawia się też moda na rekreacyjne bieganie. Towarzyszy mu hasło „Przed zawąsem uciekaj na własnych nogach”. Przyznacie, brzmi tak sobie, ale nie o to w tym wszystkim chodzi. Ważniejsze, że w Polsce zaczynają być organizowane biegi masowe.

W 1978 roku na trasę wyruszyli uczestnicy Biegu Lechitów, rok później Maratonu Pokoju w Warszawie. W obu tych imprezach wystartował wałbrzyszanin Kazimierz Staszewski. Poczł atmosferę tamtych wydarzeń i pomyślał: „Dlaczego podobnego biegu nie zorganizować w Wałbrzychu”. No właśnie, dlaczego nie? A, że „Panu Kaziowi”, jak zwą go wszyscy, dwa razy nie trzeba mówić, w 1981 roku na największym osiedlu Wałbrzysza wystartował pierwszy Bieg Podzamcze. Przelajowa impreza, którą pomogli zorganizować, oprócz pracowników spółdzielni, Jan Leśniak, Franciszek Skirucha oraz



» Zawodnicy przed startem Biegu Podzamcze z 1985 roku. Niech nie zmylą nikogo numery na koszulkach „pożyczone” z Biegu Gwarków

czy Kaczugów. Osobny rozdział to 80-letni Józef Żuk, który ma na swoim koncie 34 starty oraz 91-letni Czesław Marciak, który pokazał się w 15 edycjach.

Najwięcej startów w historii ma na swoim koncie wspomniany już Tadeusz Zawadzki, który wziął udział w 36 biegach na Podzamczu. Byłby pewnie komplet, gdyby nie kontuzja, która uniemożliwiła starty. W klasyfikacji wszechczasów prowadzi natomiast Mirosław Kaczuga (143 pkt), przed Markiem Henczką (139 pkt) i Janem Leśniakiem (118 pkt). Tu krótkie wyjaśnienie. Za zajęcie pierwszego miejsca w biegu przyznawane jest 10 pkt, za drugą pozycję 9, aż do miejsca dziesiątego, za które zawodnik otrzymuje punkt. Kolejni też dopisują do swojego dorobku jedno oczko. Dla porządku dodajmy jeszcze, że przed rokiem w 39 Biegu Podzamcze triumfował Piotr Holly, przed Andrzejem Cukrem i Patrykiem Łazarskim. Jak będzie za kilka dni, podczas jubileuszowej, 40 edycji?

Tomasz Piasecki